Nr. 301. w Czwartek dnia 23. Grudnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Hamburg, 22. Grudnia. — Dzisiejsze Hamburger Nachrichten donoszą z Kopenhagi, że jutro sejm duński zostanie zamknięty.

Według wiadomości z Sztokolmu stan zdrowia króla Oskara bardzo się pogorszył. Sen, ochota do jadła i siły znikają.

Paryż, 21. Grudnia. — Dziś przed południem rozpoczął się proces Montalemberta w drugiéj instancyi i ukończył się wieczorem o godz. 7½. Uznano hr. Montalemberta niewinnym zbrodni napaści na konstytucyą, winnym innych przestępstw. Sąd apelacyjny zmniejsza karę więzienia na trzy miesiące, potwierdza atoli karę pieniężną 3000 fr. wynoszącą.

Berlin, 23. Grudnia. — J. kr. w. książe Rejent raczył nadać w imieniu Najj. króla tajn. sekretarzowi w ministerstwie królewskiego domu, tajn. radzcy nadwornemu Weddingowi, order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowem liściem, tudzież dozorcy Pfahl w szkole garnizonowéj roboczéj w Poczdamie, powszechną oznakę honorową, a zamianować radzcę przy sądzie powiatowym Prievera w Saganie dyrektorem sądu powiatowego w Wielkich Strzelcach.

Berlin, 22. Grudnia. — J. kr. w. książe Rejent słuchał dziś przed południem referatu tajn. radzcy Illaira i przyjmował wojskowych w obec feldmarszałka bar. v. Wrangla i komendanta jeneralmajora v. Alvenslebena.

— Ewan. Kirchl. Anzeiger zamieszcza między innemi zapowiedziami w kościele garnizonowym zapowiedź urzędnika z poselstwa tureckiego przy tutejszym dworze J. Aristarchego z panną v. Bonin, córką ministra wojny v. Bonina.

— Preussische Correspondenz będąca półurzędowym organem obok Preussische Zeitung, przestaje z nowym rokiem wychodzić, jak sama o tem dziś donosi.

— W Anglii jest zwyczaj parlamentarny, że przy zmianie ministerstwa torysoskiego lub wigoskiego dotychczasowa opozycya przechodzi na prawą stronę, a stronnictwo rządowe dotychczasowe na lewą stronę. Zwyczaj ten jak się zdaje chcą naśladować na przyszłym sejmie walnym w Berlinie. Wiele miejsc zajęły już kartkami tak całe frakcye, jako też niektórzy członkowie. Miejsca dotąd zajmowane przez prawą stronę, na lewo od krzesła prezesoskiego, dotąd zajmowane przez frakcyą v. Gerlacha, obsadziła frakcya pana v. Mathisa. Ostatnie dwie ławy w tym rzędzie i drugą stronę na prawo ku stołowi ministrów kazała dla siebie zachować frakcya Wentzla i Schwerina. Miejsca w pierwszym rzędzie są znaczone nazwiskami: bar. v. Vincke, Wentzel, Kühne, hr. Schwerin, w drugim rzędzie nazwiskami p. v. Auerswald, Strohn, Riedel, v. Beckerath, Simson. Daléj zamieszczono nazwiska panów Jonasa, Reimera, Deliusa, Pindera, Diesterwega i t. d. Srodek przed stołem ministeryalnym i ławy lewéj strony po stronie stołu ministeryalnego zajęła frakcya Reichenspergera, oba miejsca odosobnione na przodzie przed środkiem oznaczono nazwiskami panów Schmückerta (który tam zawsze zasiadał) i Reichenspergera. — Na pierwszych czterech ławach dotychczasowéj lewéj strony zasiadać będzie frakcya polska (hr. Cieszkowski), za tymi zasiądzie prawdopodobnie dotychczasowa prawa strona, dotąd oznaczono tu miejsce trzema nazwiskami.

— Elberfeldska gazeta pisze: przeszło lat trzydzieści toczył się proces w tutejszym sądzie miejskim i kamergerichcie, który dla znaczenia stron, wysokości przedmiotu i ogromu akt powszechną uwagę na siebie ściągał. Chodziło o przyłączenie 1½ miliona tal. do masy konkursowéj znanego bankiera Benecke z Gröditzberga, o które kurator téj massy zaskarżył dziedzica v. Benecke w roku 1826. Gdy się akta o całe stósy powiększyły, sąd miejski w Berlinie wydał dopiero wyrok przed dwoma laty a po zaniesionéj apelacyi wydał wyrok kamergericht w roku zeszłym. W ostatnim sądzie przeznaczono do téj sprawy asesora, który przez trzy miesiące zajmował się napisaniem relacyi w tym procesie. Teraz dopiero zapadł wyrok najwyższéj instancyi. Sprawa cała teraz zawisła od wykonania przysięgi przez oskarzonego, którą podobno tenże wykonać może. Skoro ją wykona, masa konkursowa nic nie dostanie i nadto zapłaci koszta sądowe, które wynoszą 10,000 tal.

Rosya.

Petersburg, 15. Grudnia. — W ekonomicznym dzienniku czytamy korespondencyą z Kowna, wedle któréj włościanie w gub. kowieńskiéj złożyli wotum w kościołach swych, że odtąd nie będą pić wódki i dotąd dotrzymali słowa, mimo wszystkich zabiegów żydowskich, którzy ich skusić usiłowali do powrócenia do nałogu dawniejszego. Tam gdzie po szynkach i gospodach sprzedawano dawniéj przeszło 60 wiader wódki miesięcznie, zaledwie teraz 5 wiader odchodzi i to tylko po drogach pocztowych. Wielu dziedziców postanowiło zamknąć przynajmniéj na teraz swoje korzystne gorzelnie. Spodziewać się należy, mówi ten dziennik, że dziedzice cieszyć się będą z téj wstrzemięźliwości włościan, acz uczują znaczny ubytek w dochodach z gorzelni.

Francya.

Paryż, 19. Grudnia. — W Styczniu wyjdzie nowy tom Thiersa o upadku pierwszego cesarstwa i drugi tom pamiętników Guizota; pan Villemain zapowiedział nowe dzieło: »O natchnieniu ludu«.

— Eksekutorowie testamentu Berangera, p. Perrot i Paweł Boiteau w Paryżu wydali odezwę do tych, którzy posiadają listy i korespondencye od Berangera, aby takowe im nadesłali celem zamieszczenia ich w nowem wydaniu dzieł jego.

— Mówią, że rząd papiezki ma nie małe trudności, aby utrzymać w posłuszeńswie mieszkańców legacyi przy ściąganiu podatków. Miano od jenerała Gayon zażądać do pomocy wojska, którego atoli odmówił, tłumacząc się tem, że nie wolno mu osłabiać załogi w Rzymie.

— Dzienniki nie przestają ogłaszać niepokojących wieści o położeniu Lombardyi. Wedle Opinione są władze austryackie w wielkiéj obawie. Żołnierze załogi otrzymali rozkaz na pierwszy wystrzał działowy, gdyby się na ulicy znajdowali, zebrać się w najbliższych koszarach. Arcyksiąże dokłada, wedle innych wiadomości, wszelkich starań,, aby umysły wzburzone uspokoić, i zamierza podobno zmienić prawa konskrypcyjne wielce Lombardom uciążliwe.

— Constytucyonel podaje dziś korespondencyą z Turynu z d. 17. Grudnia, w któréj daje następujące objaśnienie okólnika hr. Cavour, o którym w ostatnich czasach tak wiele mówiono. »Od niejakiego czasu — są słowa tego dziennika — ile mi się zdaje, od czasu wojny krymskiéj zwykł był hr. Cavour wysyłać co miesiąc okólnik do ajentów dyplomatycznych zagranicznych, dający krótki obraz wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki Sardynii. Wojenne pogłoski od niejakiego czasu obiegające, i położenie Włoch tworzyły naturalną treść ostatniego okólnika Cavoura. Zaprzecza całkiem wiadomość o bliskiem zerwaniu stosunków między Austryą i Turynem, starając się dowieśdź, że nic niezaszło coby mogło zamienić cichą niechęć Austryi na otwartą nieprzyjaźń.« Co się tyczy położenia Włoch, wyraża się okólnik w téj mierze bardzo wyraźnie. Hr. Cavour skreśla położenie Włoch w ten prawie sposób, co i inne dzienniki, nieprzytaczając nic nowego. Wyprawienie miesięcznego tego okólnika podało samo przez się powód do tylolicznych pogłosek.

— Constitutionel z 10. Grudnia potwierdza, że założenie apelacyi przez hr. Montalemberta przeciw wyrokowi pierwszéj instancyi w sprawie dotyczącéj artykułu »Indye w parlamencie angielskim« zamieszczonego w przeglądzie le Correspondant, roztrząsanem będzie na posiedzeniu 21. Grudnia. Powyższy dziennik powtarza korespondencyę brukselskiego dziennika, która zdaje się odgadywać, jak sobie rząd w téj sprawie postąpi. Osnowa téj korespondencyi brzmi:

»Trudno sobie wytłumaczyć niepewnoćć i nierozważne wzruszenie, jakiego częśćpubliczności zdawała się doznawać w obec aktu prostego, wspaniałomyślnego i politycznego, jaki ogłosił Monitor.

Artykuł przeglądu le Correspondant został skazany. Ponieważ przestępstwo uznane zostało, monarcha używając najszlachetniejszego i najnieograniczeńszego prawa swego uwalnia od wszelkiéj kary człowieka, który niezawsze był niesprawiedliwym przeciw swemu krajowi i którego talent w innych czasach odważnie służył sprawie, przeciw któréj dzisiaj występuje. Rząd dozwalając zamieścić w Monitorze nazajutrz list p. Montalemberta, dowiódł dostatecznie, jeżeli na to dowodów potrzeba, że i tym razem bierze opinię za sędziego i ze p. Montalembert zachowując wszelkie prawo rekursu, uwolniony jest od niebezpieczeństwa walki, jaką mu się podoba daléj prowadzić.

Niebyło ani na chwilę wątpliwości, że apelacya w terminie prawnym, nawet po odpuszczeniu kary przyjętą zostanie; postanowienie łaski datowane w dniu, który jest wielką polityczną rocznicą dla Francyi, niebędzie miało skutku, aż orzeczony wyrok kary stanie się stanowczym.

Sąd apelacyjny oceni według swéj woli i powinności, czy wyrok źle lub dobrze został wydany. Sam prokurator jlny związany jest słowem ceserskim. Utracił on prawo apelowania przeciw najmniejszemu wymiarowi kary, podczas gdy p. Montalembert naprzód wie, że jeżeli wyrok potwierdzony, nie odniesie żadnéj kary.

Sprawa ta do tych ograniczona rozmiarów traci wiele na swéj ważności, jaką starano się jéj nadać. Szczegóły te dokładniejsze są i pewniejsze jak wszelkiego rodzaju komentarze i niepewne pogłoski jakie rozpuszczano. Apelacya była zawsze przewidzialną; prawa sprawiedliwości i obrony były zawsze

zachowane, jak należało. Jedno prawo łaski jest pod tym względem nienaruszalne i niedające się usunąć.

(Kor. Cz.) W niedzielę odbyło się w Tuileryach przyjęcie ambasadora Mon ze świetnością, jakiéj domagała się Hiszpania. Odpowiedź cesarza na mowę ambasadora była bardzo życzliwą dla ambasadora, królowéj i pomyślności Hiszpanii. Cesarz ma powody europejskie i zaeuropejskie pozostawania w przyjaznych stosunkach z Hiszpanią, a nawet podnoszenia jéj działalności. W Europie Hiszpania leży pod bokiem Francyi; w Azyi pomoc jéj jest potrzebna dla zmniejszenia przewagi Anglii; w Afryce interesa Francyi i Hiszpanii są prawie wspólne, a w Ameryce Hiszpania może przyczynić się do wstrzymania postępu Stanów Zjednoczonych. Obecnie Hiszpania działa już w Kochinchinie, Ryfie i Meksyku. Przyjmując pana Mon, cesarz miał około tronu liczny orszak dygnitarzy i jenerałów. Było to po mszy tuileryjskiéj, a na mszę udaje się wielu jenerałów z Paryża i prowincyi w chęci pokazania się, przypomnienia i zobaczenia się z kolegami. Cesarz podaje zwykle rękę jenerałom, wita ich po nazwisku i do każdego mówi. Między jenerałami ma panować niewiara w wojnę, o któréj tyle mówią, a raczéj mówiono. Dopiero trzy lata upłynęło jak Francya skończyła wojnę, myśleć o niéj nie jest tak łatwo, szczególniéj kiedy ma się do czynienia z mocarstwami, które jak mówi Patrie umieją na wycieńczenie się Francyi rachować. Za nic jednak nikt nie ręczy. Cesarz chce dać lekkiéj jeździe długie karabinki w miejsce krótkich. Długie karabinki mają już gidy. Tylko ułani zachowują dawne uzbrojenie. Z przyczyny, że na radę marszałków zostali przywołani jenerałowie Mac-Mahon (gubernator Algieryi) i St. Jean d'Angely (dowódzca gwardyi), niektóre sfery posądzają, że rada ma na celu nie same klasyfikowania oficerów według raportów inspektorów.

Projekt podróży W. księcia Konstantego do Madrytu mógłby wchodzić w politykę francusko-rosyjską, gdyby ta polityka miała być kiedyś zrealizowaną.

Cesarz, jak tryumfator rzymski, ciągnie za sobą ogon ludzi, którzy wszystko przekręcają i przeciw niemu obracają. Twierdząc, że odwołanie w Monitorze pogłosek wojennych nastąpiło w skutek żądania lorda Cowleya, malkontenci wystawili odwołanie jako: »accouchement laborieux venu à terme à l'aide du forceps Anglais.« Malkontenci wiedzą jednak z kim mają do czynienia. Wiedzą, że szkoła angielska upadła we Włoszech, że obrazek przedstawiający dwóch Napoleonów z r. 1831 jest popularnym we Włoszech, że postępowanie księcia de la Tour d'Auvergne w Turynie jest biegłe. Strona dyplomatyczna spodziewanych czy możebnych wypadków jest ciemna. Słuchając Irlandczyków bawiących w Paryżu a mających miliony braci w Ameryce, Anglia staje się bezwładnością, musi znosić amerykańskie imertynencye i grozi jéj napad Irlandczyków amerykańskich na Irlandyą. Rosya urzędowa ma nie bardzo życzyć sobie wojny, ale ma jéj sobie życzyć »młoda Rosya« z W. ks. Konstantym na czele. Z drugiéj strony król belgijski ma ciągle pracować nad związaniem Anglii z całą środkową Europą. Dwór paryski ma na to patrzeć bardzo niechętnie, bo w gruncie nie ma mieć na myśli granic reńskich. Ambasada francuska w Brukseli ma występować zawsze z maksymą: »Nie wyzywajcie, nie ściągajcie pioruna.« Ponieważ zdaję sprawę z marzeń, powtórzę com dawniéj powiedział, że w razie rozkładu Europy według życzeń Belgii, bezstronny a głęboki namysł wszystkich byłby niezbędnym. Mógłby się zdarzyć, że działanoby po omacku i mieszano sytuacyą dzisiejszą z sytuacyą z 1854. Pan Debroell pisarz sytuacyi z r. 1854, były korespondent Constitutionnela ma wydawać z panem Cucheval Clarigny, ex-naczelnym redaktorem tegoż dziennika, Przegląd pod tytułem: »Revue hebdomadaire.« Przegląd ten znalazłby może współczucie p. Drouyn de L'huys jeżeli ten ex-minister widzenia rzeczy nie zmienił i hr. de Bourgueney, który naturalnie widzenia rzeczy zamienić nie może.

Aresztowania 15 spiskowych w Anglii nie tyczyły się Włochów, jak tu sądzono, lecz Irlandczyków. W Paryżu aresztowano trzech Włochów.

Książę Montebello, o którego wyjeździe do Petersburga kilka razy pisano, odjedzie dopiero w końcu Stycznia. Żona jego jest prawie zupełnie zdrową.

Jak nie oddać sprawiedliwości charakterowi angielskiemu. Pan Milner Gibson, mimo że radykalista i popieracz reformy parlamentarnéj, uznał publicznie, że głosowanie powszechne mogłoby Anglią na szwank wystawić i przeciw niemu się oświadczył.

Konsul Sabattier miał postąpić w Dżeddah ze wschodnią energią. Przekonawszy się, że głównym sprawcą rzezi był Namik basza, p. Sabattier miał wyładować z majtkami pochwycić baszę w pośród jego sztabu i uwieźć go na okręt. Wiadomość tę zdaje się potwierdzać Presse d'Orient.

Słabość cesarzowéj rosyjskiéj matki może nie pozwoli W. ks. Konstantemu przybyć do Tulonu.

Potwierdza się, że komisya trudniąca się emigracyą Murzynów, oświadczyła się za utrzymaniem najmu murzyńskiego. Rząd francuski określi tylko najem niektóremi przepisami, które los murzynów osłodzą. Wiadomość o nowem przeszkodzeniu najmu Murzynów przez kapitanów na brzegach Liberya, dotąd się niepotwierdza.

Rada stanu przyjęła w zasadzie projekt banku cesarskiego. Bank ten, jakem doniosł, będzie głównie handlowym, a nie spekulacyjnym jak tyle innych. Wprowadzi także w praktykę warranty i będzie pożyczał na papiery handlowe i przemysłowe, nawet podobno na hipotekę.

Anglia.

Londyn, 15. Grudnia. — Observer du Malta donosi: Pan Gladstone przyjmował u siebie wielu członków parlamentu jońskiego słuchając ich zażaleń, które starały się wykazywać, że niemożna Wysp Jońskich do Grecyi wcielić. Oświadczył im, że układ, na którym protektorat polega, jest europejskiem prawem stanu, i że im takowe, ile można, najłagodniéj zechce urządzić. Pan Gladstone przyrzekł nawet znieść policyą wyższą i uznać wiele środków lokalnych, jakie sam nadkomisarz za potrzebne podaje. Co daléj zajdzie, doniosę przy najpierwszéj sposobności, dziś, zdaje mi się, tyle powiedzieć mogę, że misya pana Gladstona zostanie płonną.

(Kor. Cz.) Sądząc po wiadomościach z Irlandyi możnaby rozumieć, iż kraj ten jest w przed dniu rewolucyi i że lada chwila w zjednoczonem królestwie do wojny domowéj przyjdzie. Naprzód ponawiały się napady nocne na posiadaczy ziemi, potem nastąpiła proklamacya gubernatora przeciw tajnym towarzystwom, a nakoniec dziś przychodzi wiadomość o dkryciu podobnego stowarzyszenia. Nie jest to jednak tak zatrważające jak niektóre kontynentalne dzienniki przedstawiają. Rozjątrzenie pomiędzy czynszownikami jest zapewnie wielkie i tem smutniejsze, iż wyradza skrytobójstwa, ale w tem duchu opozycyi niepodobna dostrzedz jakiegokolwiek narodowego poczucia i równie rodowity Irlandczyk jak Anglik lub Szkot, nabywając ziemię zostaje przedmiotem nienawiści i zemsty. Jest to nienawiść pojedyńczych do pojedyńczych, klasy do klasy, ubogiego do bogatego, czynszownika do poborcy, wyrodzona z systemu oczynszowania wieczystego. Wyższa klasa w Irlandyi o tyle się różni od Anglików o ile ich różni religia, zresztą połączona wspólnym interesem w politycznem, handlowem i ekonomicznem położeniu, Irlandya jest w całem znaczeniu tego słowa, złączoną w jedno królestwo z Anglią. Opozycya więc w tych klasach jest prowincyonalną ale nie narodową, może się okazywać w codziennych stosunkach ale do rewolucyi doprowadzić nie może.

Rok 1848 okazał, że narodowości irlandzkiéj nie ma, bo jak może być narodowość ludu, który języka swego zapomina i obcy przyjmuje i dla którego kraj swój opuścić jest szczytem życzenia. Przeludnienie, ubóstwo i czasem głód nie mogą tu być tłumaczeniem, bo są inne kraje z podobnym stosunkiem ludności do ziemi a nie mają do tego blisko zamożnéj Anglii i otwartych w koło portów; w wielu częściach Europy, głód nawiedza a przecie ludność ziemi swéj nieopuszcza. Nasi górale nieraz straszny głód cierpią, jednak nawet na pobliskie doliny się nie wynoszą, a w Poznańskiem i polskich Prusach próżnemi się okazują ponęty i stawiane polskiéj ludności do kolonizowania się w Ameryce chociaż ich dziedziczne ziemie w obce przeszły ręce, gdy tymczasem Irlandczyk tylko myśli jakby się dostać do kraju dolarów. Irlandczycy, którzy się z kraju do Ameryki wynieśli, nie tylko że dorobiwszy się czego, rzadko powracają do kraju rodzinnego, ale zwykle jeszcze sprowadzają do siebie rodziny swoje i powinowatych.

To też tem więcéj brzmi to dziwnie, że wykryty spisek miał mieć na celu przygotowanie zbrojnych Irlandczyków z Ameryki, do udziału w czem sławny Walker miał być zaproszony ale przytomnie się wymówił. Nie wiele jest jeszcze szczegółów, to tylko, że 17 spiskowych bardzo młodych ludzi, przywieziono do Cork i że cała rzecz wydaną została przez niejakiego Sulivana, który zaprzysiężonym był członkiem pomienionego towarzystwa. Prawo angielskie bardzo jest surowe w przestępstwach tego rodzaju, zdaje się, że sprawa ta załatwioną będzie w sądzie policyjnym. Rząd tak mało widzi niebezpieczeństwa naruszenia spokoju publicznego, iż nie tylko nie posyła żadnych posiłków wojskowych do Irlandyi ale i garnizony w téj prowincyi użyte nie zostały. Policya wystarcza i w okolicy, gdzie zamordowano p. Ely, pomnożoną została liczba policyantów i ustanowiono kilka extra stacyi policyi, na utrzymanie któ-rych mieszkańcy płacą, jako rodzaj egzekucyi, aż do wykrycia sprawców téj zbrodni, którzy jak wiadomo przechowują się między mieszkańcami.

Coraz więcéj miast przystępuje do oświadczenia za reformą, ale przytem nie wzmaga się zajęcie publiczności tym przedmiotem. W tym tygodniu meetingi się odbyły w Halifax, Leicester, Rohdale, Preston i innych.

W Kidderminster p. Lwe, a na zgromadzeniu towarzystwa agronomicznego w Devizes, p. Estcourt przemawiali do swych wyborców, oba w duchu reform ale oba przeciw p. Bright, chociaż pierwszy należy do stronnictwa tak zwanego liberalnego, to jest lorda Palmerston, drugi do konserwatystów.

Wicehrabia Palmerston dał się słyszeć na wystawie bydła w Ramsyey. Przed zabraniem głosu przez niego, naprowadzona była mowa na reformy i inne polityczne sprawy, lecz zawiedzenie było wielkie, bo lord Palmerston tak przemilczał te przedmioty jak dzienniki stronnictwa jego ciągle robią. Za to też rozwodził się nad ulubioną swoją materyą, wojną w Krymie, przyczem jak zwykle umiał przywieść do uniesienia słuchaczów swoich, wynosząc ile to Anglia chwały i korzyści na tem zyskała. Zarazem wyraził swoje zadowolenie widzą, że obecny gabinet uzupełnia dzieła które on i jego przyjaciele rozpoczęli, to jest pacyfikacyę Indyj, zawarcie traktatu z Chinami i zetknięcie się z Japonią, i cieszył się, że ci trzej mężowie którzy to dokonali, lordowie: Cannig, Clyde i Elgin, przez niego wybranymi byli. Z wyjątkiem tego wstecznego poglądu politycznego i niewspominając o sprzymierzeńcu Anglii jak tylko nawiasowo w związku z przyszłością, lord Palmerston niedotknął obecnego położenia i ograniczył się na długiéj, często oklaskami przerywanéj mowie o rzeczach tyczących się rolnictwa i przemysłu.

Statek »Bombay« z 400 ludźmi posiłków dla Indyj na pokładzie, o którego zatonieniu już z pewnością mówiono, przybił do brzegów Anglii w najniebezpieczniejszym stanie i po utracie połowy swych majtków, którzy znajdowali się na maszcie w chwili, kiedy się ten złamał i razem z nim do morza wpadli.

Austrya.

Augsburgska gazeta donosi z Triestu, że cesarz rozkazał utworzyć eskadrę morza Adryatyckiego i Śródziemnego. Dowództwo naczelne obejmie nad nią kapitan okrętowy Scopinich v. Küstenhorst, który flagę swoją zatknie na fregacie szrubowéj »Dunaj«. Do eskadry morza Śródziemnego zaliczono nową korwetę szrubową »Dandolo«, korwety »Diana«, »Lipsk« i bryg »Triton«. Do eskadry morza Adryatyckiego należą mniejsze statki.

Galicya.

(Kor. Cz.) Lwów, 11. Grudnia. — Nie zapuszczając się w ścisły rozbiór przyczyn, dla czego Galicya stoi dziś między wszystkiemi europejskiemi krajami na najniższym szczeblu w zawodzie fabrycznym, przemysłowym i handlowym, prawdziwości tego twierdzenia nikt niezaprzeczy, ktokolwiek się choć trochę obeznał z prawdziwym stanem tego kraju. Dzieląc zarówno z innemi krajami koronnemi obowiązki względem państwa, a ułatwionemi komunikacyami zbliżona do innych europejskich społeczeństw, eksploatowana potrzebami mnożącemi się z postępem tegoczesnéj cywilizacyi, Galicya nie posiada innych środków ażeby zadosyć uczynić obowiązkom i zaopatrzyć się w potrzeby życia, jak podupadłe rolnictwo na zużytéj i wycieńczonéj ziemi... Takiemu położeniu nie zaradzą uczone dysertacye, jakie należałoby wprowadzać nowe systema w gospodarstwach. Rabulistyczne uporczywie powtarzane doktryny, których nie wykonywują ci sami, co je przy każdéj sposobności z raz powziętem zamiłowaniem przez długi szereg lat powtarzają, nie załatwią gorących potrzeb wracających co kwartał, co dzień, a nawet co godzina, cho-

ciażby mógł kto uwierzyć, że idąc za podobnemi radami, po dziesięciu latach ucieszy się ich błogiemi skutkami.. Sądzimy, że porównanie nie będzie nie stósowne, jeżeli w takiem położeniu w jakiem dziś znajduje się Galicya podobne rady porównamy do rad lekarza, udzielonych umierającemu dla zupełnego braku sił żywotnych, ażeby ten zaniechawszy zwykłego codziennego swego pokarmu, przez długie lata zaopatrywał innemi wiktuałami spiżarnią, która może dostarczy mu kiedyś silniejszego i zdrowszego pożywienia. Zdaniem naszem jest, że nagląca potrzeba nie tyle zmusza do zmian w systematach, ile nakazuje ulepszenie dzisiejszego stanu rolnego gospodarstwa, i wymaga ulżenia w ciężarach i obowiązkach, które go nad siły uciskają i w letargicznéj utrzymują niemocy. Każde przedsiębiorstwo jakiegokolwiek byłoby ono rodzaju, może wtenczas tylko rozwinąć się pomyślnie dla przedsiębiorcy i dla kraju, jeżeli zapewnioną jest swoboda w pracy i użycie zapracowanego owocu. Nikt bezstronny nie zaprzeczy, że obydwóch tych warunków brakuje dziś zupełnie właścicielom średnich majątków ziemskich w Galicyi, którzy w tym kraju reprezentują głównie stan i interesa wiejskiego gospodarstwa. W zaradzeniu temu upatrujemy ulżenie, jakiego upadające gospodarstwa wiejskie koniecznie potrzebują, dla tego pozwolimy sobie dotknąć téj kwestyi o tyle, o ile zupełnie ją zamilczeć, wzbrania nam obowiązek »względem korony i kraju, których interesa uznajemy za nierozłączne.« Dokładniejszy jéj rozbiór zostawiamy zręczniejszemu pióru, a sami chcemy wypowiedzieć myśl naszą, przez jakie ulepszenia i zmiany, dzisiejsze wiejskie gospodarstwo mogłoby się dźwignąć i od zupełnego upadku uchronić.

Tania produkcya a obfity zbiór, w tem jest cała mądrość w każdem przedsiębiorstwie. Zastosowując tę złotą regułę do rolnego gospodarstwa, musimy z doświadczenia przyznać, że żadnego innego sposobu nie ma ażeby te dwa rezultaty osiągnąć, jak ulepszenie ziemi do najwyższéj potęgi. Rola znajdująca się w najdoskonalszym stanie, jest najłatwiejsza do obrobienia, wymaga zatem i najmniejszych do obrobienia kosztów, a wydając plony w stosunku do swéj żyzności, zmniejszone koszta uprawy wynagradza obfitszemi zbiorami. To są prawdy nad którémi nie potrzeba zastanawiać się dłużéj, gdyż są one zanadto jasne, ażeby dalszych wymagały dowodów. Tem trudniéj jest wskazać jak uprawianą rolę przyprowadzić dziś można do najwyższéj doskonałości, gdyż oczywiście nie może to być rzeczą tak łatwą, jeśli tak mała liczba gospodarzy mogła się zbliżyć do tego celu, chociaż mniéj więcéj wszyscy do niego dojść pragną.

Proste i pojedyncze są wprawdzie środki, któremi można doprowadzić swój kawał ziemi do upragnionego stanu najwyższéj produkcyi: uszlachetnić ją naprzód potrzeba ujęciem jéj co zawiera w sobie szkodliwego, albo ułatwić do niéj przystęp temu, co do jéj żyzności brakuje; a to osiągnąwszy trzeba jéj zwracać szczodrą ręką zasiłek, odpowiedny czerpanym z niéj skarbom. Proste więc i pojedyncze są to środki, ale jak mało które gospodarz użył ich dotąd w całéj rozciągłości, a to jest najbardziéj zatrważającem, że nie wielu z nich będzie może w stanie użyć ich i teraz, chociażby przy świadomych i najlepszych chęciach!...

Pierwszéj potrzebie, ażeby uszlachetnić uprawioną rolę, może zaradzić jedynie skutecznie, umiejętne drenowanie. Ze wszystkich wynalazków od czasu jak człowiek zapoznał się z rolnictwem, nie da się nic porównać z rozciągłością i doniosłością wpływów dreningu. Dowodzi tu pośpiech z jakim szczęśliwsze kraje zajęły się tem przeistoczeniem całéj powierzchni swojéj ziemi. Sąsiednie nam Prusy mają już blisko dwie trzecie części ornych pól drenowanych, gdy my niedoszliśmy jeszcze do tego, ażeby na seryo pomyśleć o téj potrzebie!... Drugim warunkiem starannego gospodarstwa i troskliwéj dbałości ażeby ulepszać swą rolę, jest nawożenie jéj takiemi zasobami, które o ile możności zwracałyby jéj nawet więcéj sił produkcyjnych, jak z niéj gospodarz swoją pracą wydobyć i wycisnąć zdołał. Z jak małem zajęciem a obrzającą często niedbałością opiekowaliśmy się dotąd i w tym względzie naszą ziemią, każdemu z nas wiadomo. Zaradzić temu złemu, pozostanie zawsze jednem z głównych zadań dla usiłowań agronomicznych, my zamierzamy wspomnieć jedynie o podupadłym krajowym przemyśle, mającym najściślejszy związek z tą kwestyą, co w następnym liście uczynimy.

Azya.

Potwierdza się wiadomość, że kilku naczelników w Audzie poddało się Anglikom. Trzy znów bitwy stoczyli Anglicy z powstańcami, w których pierwsi znaczne straty ponieśli. Tantia Topi, o którym depesze mówiły, że jest osaczony między wzgórzami przez Anglików, pustoszył okręgi Malwy a Nena Sahib stał wedle ostatnich wiadomości o 70 mil angielskich od Lukna.

Z Persyi donoszą, że Feruk khan rozpoczął swoje reformy od rozporządzenia, aby imamowie wyłącznie zajmowali się sprawami kościelnemi i do innych spraw niemieszali koranu, bo to szkodzi postępowi. Czyli Feruk khan dosyć jest silnym, aby tak silną reformę przyprowadzić do skutku, dopiero czas okaże. W Persyi przecie, jak na wschodzie w ogólności nagłe reformy nieudają się i pociągają rychłą i gorszą reakcyą za sobą.

Teherańska gazeta urzędowa wylicza korzyści z zawiązanych stosunków handlowych z Europą.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Grudnia. — W dniu 21ym b. m. w wilią oboru deputowanego z powiatów poznańskiego i obornickiego, zebrali się wyborcy polscy za wezwaniem komitetu złożonego z p. Dr. Gąsiorowskiego, p. Józefa Mielęckiego i ks. Jarochowskiego, celem naradzenia się względem swego kandydata. Wskutek głosowania obrany został prawie jednogłośnie p. Wł. Niegolewski. Zawezwany do koła oborców p. Niegolewski podziękował w uprzejmych słowach za zaufanie w nim położone i oświadczył, że lubo chętnie przyjąłby kandydaturę, jednakowoż gdy go doszły wieści, iż oborcy upoważnieni przez komitet centralny do prowadzenia wyborów, otrzymać mieli wiadomość, że starozakonni excypowali jego i ks. Janiszewskiego, zwraca przeto uwagę na tę okoliczność i prosi ich o zwolnienie go od przyjęcia kandydatury a z swéj strony radzi wybrać takiego kandydata, za którymby prawdopodobnie oświadczyli się starozakonni, tym końcem, lubo niema do tego prawa, proponuje pana Ludwika Żychlińskiego na kandydata, jako znanego już z prac swoich literacko politycznych. Poczem oborcy postanowili wybrać kilku kandydatów, pozostawiając komisyi z łona swego wybranéj przedstawić z nich tego kandydata, który może liczyć na poparcie drugiéj strony. Na kandydatów wybrano pp. Ludwika Żychlińskiego i Maxymiliana hr. Bnińskiego.

Nazajutrz to jest w d. 22. b. m. komisya zgodziła się na kandydaturę p. Maxymiliana hr. Bnińskiego, którego też podała podczas odbywającego się wyboru deputowanego w d. 22. b. m. Między kandydatami różnych stronnictw stanęli panowie prezes policyi v. Bärensprung, hr. Maxymilian Bniński i kupiec G. Berger. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał p. Bärensprung głosów 178, hr. Bniński 145, kupiec Berger 66 głosów, a więc żaden z nich nie miał absolutnéj większości głosów. Przyszło więc do drugiego głosowania, w którem głosujący za p. hr. Bnińskim niemogąc przeciągnąć na swoją stronę głosujących za panem Bergerem, sami dali głos ostatniemu, tak że został tenże obrany głosami 201 przeciw 172, które miał za sobą pan prezes policyi von Bärensprung.

Lwówek, 21. Grudnia. — Na wczorajszym targu tutejszym mało sprzedano, z wyjątkiem świń, których spędzono około 500. Jest to w porównaniu do innych targów mała liczba. Kupców i sprzedawców mało przybyło z powodu panujących mrozów. — Według obliczeń ludności w Pniewach pokazuje się, że tameczna liczba mieszkańców wynosi w ogóle 2311, z tych jest katolików 897, ewangelików 549 i żydów 865. Domów mieszkalnych jest 203.

Rozmaite wiadomości.

Z Radomia. — Dziesięć miesięcy ubiegło, jak żyć przestał ś. p. Wiktor Kozłowski, a dotąd żaden z kolegów o tem nie wspomniał; jednak należy się to zmarłemu przez zasługi położone w leśnictwie. Zastępujemy tę obojętność, powodowani znajomością świętéj pamięci Wiktora Kozłowskiego przez lat 30 ze strony naukowéj, i o ile wiemy, chociaż krótko, kreślemy żywot pracowity ziomka zasłużonego krajowi. Był on zapisany w księdze deputacyi szlacheckiéj, niegdyś obwodu białostockiego, synem Pawła, chorążego kawaleryi narodowéj. Stopień naukowy kandydata filozofii, otrzymał w uniwersytecie wileńskim. Zycie zaś publiczne rozpoczął r. 1812 w pułku 18 piechoty b. księstwa warszawskiego, w ktorym za odznaczania się, po stopniach wyszedł na kapitana. Przez poddanie się twierdzy Modlina dnia 1. Grudnia 1813 roku, został jeńcem wojennym, a gdy wrócił, przeznaczono go roku 1815, w tymże stopniu kapitana, do 8 pułku piechoty. Roku 1818 opuścił służbę wojskową z pozwoleniem noszenia munduru, i złożył egzamina r. 1819 z usposobienia naukowego; te dały mu wstęp do służby leśnéj, któréj już nie opuścił aż do śmierci, pełniąc w niéj w różnych stopniach obowiązki, stósownie do zachodzących okoliczności. Asesorem nadleśnym w kom. województwa mazowieckiego, został r. 1820, a następnie nadleśniczym w Lublinie. Mianowany członkiem rady szkoły szczególnéj leśnictwa i profesorem praktyki niższéj w leśnictwie Bodzentyn; wszędzie dał dowody swojego usposobienia, za co r. 1829 otrzymał order św. Stanisława. Trafnem postępowaniem zniewalał sobie serca podwładnych; służba też leśna chętnie mu wszędzie towarzyszyła, z którą w potrzebie odznaczać się umiał. Do r. 1839 zajęty był urządzaniem lasów ordynacyi Zamoyskich. Poczem wrócił ś. p. Kozłowski do obowiązków w lasach rządowych, i jako nadleśniczy leśnictwa Chlewiska, w powiecie opoczyńskim, życie zakończył d. 25. Stycznia r. b. w randze asesora kolegialnego, ze znakiem nieskazitelnéj służby. Pisywał artykuły do Sylwana, dziennika leśnego, w którym są znaczniejsze: Słownik leśny, Bartny, Bursztyniarski i Orylski. Osobno wydał dziełko: »Pierwsze początki terminologii łowieckiéj«, z pięknym opisem polowania, zachowując w nim wyrażania się myśliwych. Za zebrane dla muzeum leśnego i miernictwa w Petersburgu wszystkich drzew i krzewów w Królestwie Polskiem rosnących, otrzymał r. 1847 nagrody rsr. 1000. Zbiór to jest piękny i pracowity, z którego posiadamy niektóre duplikaty; są to książki jednakiéj wielkości, a każda inny gatunek drzewa lub krzewu obejmuje, w któréj opis wszystkiemi językami przeczytać można, gdyż prócz nazwiska, niema tam nic pisanego, tylko wszystko w naturze jest przedstawione. Na grzbiecie książki kora ułożona, okładki są z drzewa, jakiem się które okazuje po wyheblowaniu. Roztworzywszy książkę, która się w połowie przedziela, we środku są pomieszszone maleńkie puszki, w których się zachowują: nasienie, trociny i popiół. Są wiory naturalne, liście i kwiaty, a nawet na liściach i kwiatach są owady, jakie na którem drzewie lub krzewiu znajdować się zwykły. Mozolna to była praca i kosztowna, nad każdą z osobna książką ośm cali długą, 5 cali blizko szeroką, a dwa cale grubą, dowodząca, że ś. p. Kozłowski, całe życie nauce leśnéj z zamiłowaniem poświęcił. Chętnie też jemu i my poświęcamy to wspomnienie dla pociechy pozostałéj żony Katarzyny z Rakowskich, i czworga dzieci, które po nim tylko dobre imie odziedziczyły.

K. W.

— Kroniki astronomiczne przechowały podania, jakie, gdzie i kiedy bywały komety. Chińskie roczniki piszą z czasów niepamiętnych, że tam kiedyś jaśniała kometa tak, że blaskiem ćmiła gwiazdy, a noc w dzień zamieniała. Seneka opowiada, że za czasów Demetryusza, zjawiła się kometa tak wielka jak księżyc, a przytem czerwona i nadzwyczaj jasna. Na 371 lat przed narodzeniem Chrystusa, widziano kometę, któréj ogon zajmował trzecią część nieba, pisze Arystoteles, kometa z 43 roku przed narodzeniem Chrystusa, była nawet we dnie widzialną. Za czasów Nerona ukazała się kometa, co ćmiła promienie wschodzącego słońca. W r. 1532 widzialną była kometa przez cały dzień. Miotła komety z 1618 tak była wielka, że jéj końca nie było widać, choć głowa komety stała na wysokości nieba. Jeszcze większa była miotła u komety z r. 1680, bo widoczną była całą noc, choć głowa kryła się zaraz po zachodzie słońca. Kometa z r. 1744 miała najpierw jasność Syryusza, potem Jowisza a w końcu Wenery, i można ją było widzieć wolnem okiem o pierwszéj godzinie po południu. Przecięcie głowy wynosi u komet dotąd spostrzeganych 5 do 1004 mil. Przecięcie głowy u komety z r. 1811 obliczono na 140,000 mil, zatem 80 razy większe jak naszéj ziemi, a przestrzeń jéj 510,000 razy większa jak przestrzeń ziemi. Kometa 1456 roku zajmowała trzecią część nieba; z r. 1618 sięgała do połowy, a z r. 1779 daleko po za połowę.

— Ponieważ podaliśmy za innemi dziennikami wiadomość o aresztowaniu byłego tajnego radzcy dworu pruskiego Wedecke, który pod nazwiskiem bazwiskiem barona Hermsdorf przebywał w Szwajcaryi, przeto nie możemy pominąć i sprostowania ogłoszonego przez prokuratora pruskiego Noernera. Zaprzecza on w dziennikach badeńskich, jakoby Wedecke posiadał jakowe pa-

piery kompromitujące jednego z książąt rodziny królewskiéj, za które mu dawano naprzód 20, a potem 60 tysięcy franków, i że papiery te znajdowały się w rękach pewnéj kobiety, którą ściągnięto gwałtem z Szwajcaryi na terytorjum badeńskie. Tak jak Wedecke, również owa kobieta dobrowolnie przybyli na ziemię badeńską, gdzie ich przytrzymano, jego jako oskarżonego o oszustwo, a ją jako będącą w posiadaniu papierów, które stosunki Wedeckego wyjaśnić są zdolne.

Wiadomości literackie.

Poznań, 23. Grudnia. — »Przeglądu poznańskiego« wyszedł poszyt drugi drugiego półrocza i zawiera: 1) Jadwiga. 2) Mniemana sierota czyli obraz czasów, powieść. (dokończenie.) 3) Wiadomości bieżące: *a)* Piśmiennictwo. Katechizm pośredni do wykładania nauki chrześciańskiéj, z rozkazu Piusa IX. papieża ułożony, i książka do nabożeństwa, obejmująca najpotrzebniejsze rady, rozmyślania, modlitwy i pieśni, — dzieciom i rodzicom polskim... ofiaruje x*** (Aleks. Jełowicki). — Dar Boży czyli nauka chrześciańska dla dzieci i prostaczków. — Katechizm rzymsko-katolicki dla szkół elementarnych i dla klas niższych gimnazyalnych, przez ks. Dra Respądka, proboszcza ponieckiego. *b)* Kronika zdarzeń w świecie katolickim. *c)* Wiadomości bibliograficzne. *d)* Nekrologi. Ksiądz Mętlewicz, Józef Muczkowski.

Warszawa. — »Biblioteki popularnéj nauk przyrodzonych«, podług oryginału niemieckiego A. Bernsteina, wyszedł obecnie tom VIty i obejmuje: O rozwoju zwierzęcego życia. Pożytki i ważność tłuszczu w organizmie ludzkim. Postęp ludzkiego ducha. Przełożył St. Löwenhard. Z ukończeniem tego tomu, jak było doniesionem, cena pojedyńczego podwyższoną zostaje o kop. śr. 60. Wszakże dla prenumeratorów, którzy z góry za dzieło 12tomowe złożą przedpłatę, pozostaje jak dotąd, cena rs. 6.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Grudnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy ożywionym targu nieco spadło, w końcu słabszy odbyt; na Grudzień $44\frac{1}{2}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ pł., na Styczeń Luty $44\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł., na Luty $44\frac{1}{2}$ pł., na Luty Marzec $44\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., na wiosnę $45\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Kwiecień Maj $46\frac{1}{3}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) bez znacznéj zmiany; na miejscu (bez beczki) $14\frac{2}{3}$—$15\frac{1}{4}$ (z beczką) na Grudzień $15\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń $15\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ do $\frac{1}{3}$ pł., na Luty $15\frac{3}{4}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Marzec $16\frac{1}{12}$—16 pł., na Kwiecień $16\frac{2}{3}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Grudnia.

Pszenica 50—77 tal.

Zyto 48—49 tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 48—$47\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty 48—$47\frac{7}{8}$ tal., na Luty Marzec $48\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $48\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $48\frac{3}{4}$—$48\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $49\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—41 tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę $31\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{2}{3}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{2}{3}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $12\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $18\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 19 tal., na Luty Marzec $19\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 20 tal., na Kwiecień Maj $20\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $20\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $21\frac{1}{8}$ tal.

Szczecin, 22. Grudnia.

Pszenica 54—60 tal., na wiosnę 64 tal.

Zyto 44—$44\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $46\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $47\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $47\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ proc., na Grudzień $20\frac{1}{8}$ proc., na wiosnę 19 proc.

Przybyli do Poznania 23. Grudnia.

BAZAR: prob. Kukliński z Głuchowa, Bronikowski z Wilkowa, Dziembowski z Lenartowa, Wilkoński z Krajewic, Szółdrzyński z Siernik, Szczaniecki z Międzychodu, Skoraszewski z Wysoki, Swinarski z Kruszewa, Moszczeński z Bielejewa, Wilkoński z Mórki, Twardowski z Kobelnik, Skórzewski z Kretkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Treskow z Wierzonki, Bieczyński z Wrocławia, Schlacke z Rogoźna, Helmentag z Kolonii, Michaelis z Szczecina, Borstorff z Starogrodu.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: v. Schmidt i v. Schulz z Drezna, hr. Grabowski z Ostrowa, Linke i Lechler z Wełny, Goose z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, Mittelstädt z Kunowa, Chłapowski z Turwi, Radeck i Myller z Gniczna, Jeannnert z Drezna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Trąmpczyński z Środy, Opitz i Leissner z Łowencina, Jacoby z Stęszewa, Burghardt z Gortatowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kernbach z Kicina, Iffland z Chlebowa, Kruse z Stęszewa, Zaborowski z Ustaszewa, Stefani z Gniezna, Ruch z Grabowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Walz z Buszewa, Wierski z Winnicy, Schulz z Głogowa.

HOTEL BERLINSKI: Radzimińscy z Zdziechowic, Behrend z Zdziechowic, Behrend z Dąbrówki, Rogaliński z Ostrobudek, prob. Wagner z Kiekrza.

HOTEL PARYZKI: Szeliski z Orzeszkowa, Lichtwald z Bednar, Sempołowski z Gowarzewa, Hoffmann z Kleszczewa, Jackowski z Pomarzanowic, Meissuer z Grabowa.

POD KORONĄ: Cohn z Lwówka, Pinner z Międzychodu, Levy z Wrocławia.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Dobra szlacheckie Chociszewo w powiecie Wągrowieckim położone, przez Król. Kommissyą jeneralną oszacowane na 46,631 Tal. 9 Sgr. 1 Fen. podług taxy, mogącéj być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biórze naszém III. A., mają być

dnia 30. Maja 1859.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele dziedzic Adam Ur. Daleszyński dawniéj zamieszkały w Pomarzanowicach, dzierzawca Ur. Daleszyński dawniéj w Gostomce, Wiktorya owdowiała Daleszyńska z domu Gątkowska dawniéj w Złotnikach, dzierzawca Kazimierz Dutkiewicz dawniéj w Chociszewie zamieszkali, Anna zamężna Lipmann Badtstein z domu Aschheim dawniéj w Wrocławiu zamieszkała, Bär Józef Aschheim, Rebekka zamężna Auerbach dawniéj w Bydgoszczy zamieszkała, Abraham Aschheim, Wolf Aschheim, Ester zamężna Bär Józef Aschheim, daléj z nazwiska i pobytu niewiadomi sukcessorowie, niżéj podanych zmarłych wierzycieli, których miejsce zmarcia niewiadome, jako to: Jakóba Ur. Daleszyńskiego, Ignacego Ur. Daleszyńskiego, Gołdy zamężnéj Zamro, Benjamina Aschheim, Ester zamężnéj Baroch, Salomona Aschheim, Götza Aschheim zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem jakiéj z księgi hipotecznéj nie pokazującéj się pretetensyi realnéj ze summy kupna zaspokojenia szukają, niech się z pretensyami swemi do nas zgłoszą.

Wągrowiec, dnia 25 Września 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22 Grudnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	95	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{3}{4}$